

Zaoszczędzony sześciolatek

To wygląda tak, jakby rząd w ogóle bał się wprowadzenia sześciolatek do szkół - tak wójt gminy Lubicz, wiceprzewodniczący ZGW RP Marek Olszewski komentuje zapowiedź premiera odłożenia o rok projektu wysłania sześciolatek do szkół.

Marek Olszewski uważa, że to rezultat niskiej akceptacji społecznej dla obniżenia wieku szkolnego. Jeżeli pomysł jest niepopularny i kosztowny, kiedy się szuka oszczędności dosyć łatwo można z niego zrezygnować.

W rezerwie budżetu państwa na wprowadzenie sześciolatek do szkół jest 347 mln zł. Gdyby istotnie tak się stało, że sześciolatki nie znalazłyby się w szkole, to ten wydatek mógłby zostać przesunięty na przyszłość - przypuszcza wójt Lubicza.

Samorzady miały dostać w tym roku na każdego sześciolatka przyjętego do pierwszej klasy dotację, wynoszącą nieco ponad 2 tys. zł. Te pieniądze też rząd ma szansę zaoszczędzić.

- Zależało nam na tym, aby sześciolatki, które już teraz uczą się w zerówkach, zostały objęte subwencją oświatową. Dzięki temu samorzady mogłyby zapewnić lepszy dostęp do edukacji przedszkolnej dla młodszych dzieci - mówi Marek Olszewski.

- Ale być może nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Może wszyscy lepiej się do tego przygotujemy organizacyjnie, zacznie to budzić mniej emocji, bo rodzice i opinia publiczna także oswoją się z tą myślą. Być może to wyjdzie na dobre całemu przedsięwzięciu - dodaje wiceszef ZGW RP.

Opublikowano: 2009-02-01 06:09

Uwaga! Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).